

„Wydra i Przyjaciele” nr 3-2018 (7)



Wydra – Przewodniczka kolejny raz zaprasza na szlaki Drawieńskiego Parku Narodowego proponując nowe przygody. Tym razem zabiera nas na miejsce biwakowania „Kamienna”, które kiedyś pełniło zupełnie inną rolę niż obecnie. Było bindugą, czyli placem składowania drewna. Drewniane kłody zrzucane były przez flisaków do Drawy, wiązane w tratwy i spławiane w dół rzeki do wyznaczonych

portów rzecznych. Drawa była więc ważnym szlakiem handlowym – służyła do transportu drewna. Więcej przeczytacie o tym, a także poznacie ważne zwroty ze słownika flisaka, właśnie w tym numerze „Wydry i Przyjaciół”. To bardzo ciekawa historia.

CIĘKAWOSTKI I TAJEMNICE DPN

WYCIECZKI Z PANIĄ EWĄ... PO STARYCH BINDUGACH



Kolejna wycieczka z Panią Ewą będzie, jak podróz w czasie. Poczujecie się, jak retman na Drawie, czyli czatowiek, który płynął i kierował długim, „drewnianym dywanem”. Mam na myśli setki, połączonych ze sobą, drewnianych bali. „Prawo jazdy na taki pojazd” miał właśnie retman i tylko on wiedział, jak go bezpiecznie prowadzić po wodach Drawy do najbliższego rzecznej portu. Udanej wycieczki!

Lubię patrzeć na stare widokówki. Szczególnie lubię tę z początku XX w., z obrazkiem Drawy w osadzie Schlagerort.

Kiedyś to miejsce tętniło życiem. Widać, nieistniejący obecnie budynek to dom retmana. Gdyby fotograf skierował obiektyw w prawą stronę, na widokówce zobaczylibyśmy słynną w okolicy gospodę „Zum Himmel”, do której przyjeżdżali turyści regularną linią autobusową aż z Dobiegniewa. Gościem gospody był zapewne niejeden pracownik huty szkła i mieszkający w sąsiedztwie osady Steinbuscher Glasütte (dziś osada Podszkie). Obecnie ta okolica wygląda zupełnie inaczej. Drewniany most po wojnie zastąpiła konstrukcja z betonu i stali. Ruin domu flisaka i mieszkanca osady Steinbuscher Glasütte prawie nie widać, a po gospodarstwie pozostał tylko ogródek piwny, którego teren wyciągają dzisiaj sądznie lipy. To co łączy te dwa światy czyli przeszłość i teraźniejszość, to rzeka Drawa. Płynie nieprzerwanie od ok. 15 tys. lat. Zmienia się jednak jej wykorzystanie.



Kiedyś, co widać na widokówce, służyła do transportu drewna. Od ok. 1850 r. Drawa regularnie transportowała drewno. W tym czasie głównym odbiorcą tego surowca z Puszczy Drawskiej, był tartak rozwijający się na lewym brzegu dolnej Drawy, w okolicy ujścia do niej Mierzejkiej Strugi. Ważnymi portami odbioru drewna z Puszczy Drawskiej było Drezdenko, Santok i Trzebież na Noteci, później w latach 50. XX w. Stare Osiecko.

W 1919 r. odbył się ostatni spław. Obecnie nad Drawą, na odcinku przepływającym przez DPN, znajduje się 52 nieczynnych bindugów.



Wyróżniają się one od otoczenia roślinnością i składem drzewostanu na stoczysku. Dzięki się tak w wyniku zarostu dawnych siedlisk bukowych – głównie sosną, a na polanach pojawia się roślinność charakterystyczna dla łuk śródleśnych.

Niektóre z nich: „Barnimie”, „Pastrąg”, „Kamienna” pełnią dziś rolę miejsc biwakowania.

Ciekawą historię – „bindugów” ABC czyli słownik flisaka znajdziecie na stronie 10.

Autor: Ewa Wnuk Gładził, DPN
Fot. z archiwum DPN

KĄCIK SZUWARKA

CZY KOCHASZ I SZANUJESZ NASZĄ DRAWĘ?



Splotzone ryby między rośliny upłynęły, a zimorodki w popłochu do gniazd odfrunęły. Wszystkie żyjątka Drawy hakasują się bąb, w bezpieczne miejsca się pochowały.

Lecz następnego ranka, gdy słonko świeci, płyną kajaki, tata mama i dwójka dzieci. Płyną cichutko bacznie się rozglądają, obserwują przyrodę, którą bardzo kochają.

A rzeka jest wdzięczna za ciszę i spokój. Z serduszką wyderki ustąpił strach i niepokój. Fruwa zimorodek i stadko szczytliwych rybek płynie. Na brzegu kumka zielona żabka bardzo szczęśliwa.

Właśnie takich turystów chce nasza rzeka. Przed nimi żadne zwierzątko już nie ucieka. Szanujcie przyrodę zawsze i wszędzie. A ona piękna i wdzięczna Wam będzie.

Jarostaw Gancarczyk
konservator Obszaru
Ochronnego Szuwary w DPN



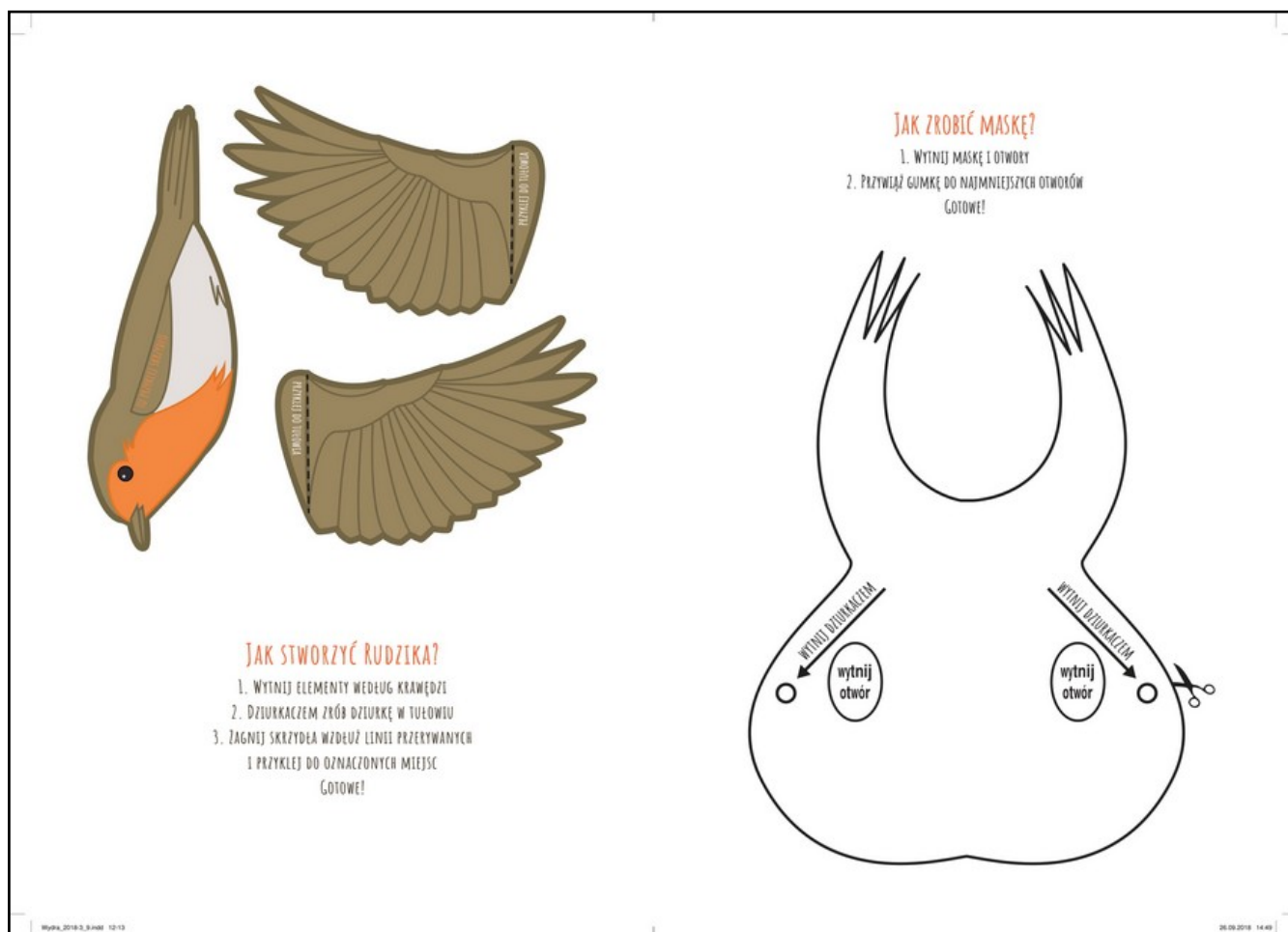
Trwa ciepłe lato, ruszyły spływy na rzecę. Ostrzega wydra rybki: „znów będą hece”. Pewnie też będą śmiecić i hakasować, różne rzeczy wyrzucać, zamiast je chować.

Wpłynęły na rzekę dwa żółte kajaki, w nich siedzą turyści... nie – tobuziaki! Jeden głośno krzyczy i ciszę zakłóca, inny do wody butelki i puszek wrzuca.

Ach, kto tak hakasuje i strasznie śmieci? W kajakach siedzą dorośli, a nie grzeczne dzieci. A wszędzie przyroda cicha, spokojna. Zwierzęta myślą – to bitwa lub wojna.

Chowajcie się szybko, znów płyną kajaki. Krzyknęła wyderka i data nura w krzaki. Zielona żabka też bardzo się bąb, wskoczyła do wody i przy dnie się schowała.

Na tak zwanych, twardych stronach gazety, poznacie rudzika. To kolejny przyjaciel Wydry – Przewodniczki. Należy wyciąć jego sylwetkę i dołączyć do kolekcji ptaków DPN przedstawianych w poprzednich numerach kwartalnika.



Bohaterka gazety lubi się bawić ze swoimi czytelnikami, dlatego też nigdy nie zapomina o rozrywce dla Was, która jest jednocześnie przyjemną nauką. Tym razem proponuje quiz – czy jesteś dobrym turystą? W zabawie z cyklu: „Połącz kropki”, przypomina, co należy ze sobą zabrać planując wycieczkę do Drawieńskiego Parku Narodowego.



Czy wiecie, że nad Drawieńskim Parkiem Narodowym jest najpiękniejsze niebo? O tym przeczytacie na str. 4 i 5.



NASZE AUTORYTETY

MR PIOTR SIERADZON

Czy wiecie, że nad Drawieńskim Parkiem Narodowym jest najciemniejsze niebo? Może Was to zdziwi, ale to prawda. W miastach, w których mieszka bardzo dużo ludzi, potrzebne jest światło. W domach palą się tysiące żarówek, a na ulicach latarnie. W takich warunkach trudno dojrzeć gwiazdy na niebie. Sytuacja się zmienia, kiedy wyjedziemy daleko, poza ludzkie osiedla. Nocne niebo pokazuje wtedy swoje tajemnice. Nad głowami pojawiają się miliony gwiazd. Cate roje błyskających punkcików. Wydają się być blisko, prawie na wyciągnięcie ręki. Takie właśnie warunki obserwacji są w DPN. Mówimy wtedy, że niebo nie jest zaśmiecane światłem, ale więcej o tajemnicach nieba w Drawieńskim Parku Narodowym opowie Pan Piotr Sieradzon, astrofizyk (to specjalista dziedziny wiedzy o nazwie astrofizyka) i nauczyciel.



Na czystym nocnym niebie możemy zobaczyć „gołym okiem” około 6000 gwiazd. Wszystkie one należą do naszej Galaktyki czyli Drogi Mlecznej. Ludzie od dawna łączą gwiazdy w gwiazdozbiory inaczej konstelacje. W 1928 roku międzynarodowa Unia Astronomiczna dokonała „podziału” nieba na 88 gwiazdozbiorów. Część z nich jest widoczna tylko z półkuli północnej, a więc również w Polsce, część tylko z półkuli południowej. I tak na niebie letnim i letnio-jesiennym możemy zobaczyć między innymi Wielką i Małą Niedźwiedź, Andromedę, Kasjopię, Perseusza i wiele innych. Pod koniec jesieni i przez całą zimę towarzyszyć nam będzie wielki piękny gwiazdozbiór Oriona, w pobliżu którego będziemy mogli zobaczyć najjaśniejszą gwiazdę na naszym niebie czyli Syriusza. Praktycznie każdej nocy przy dłuższej obserwacji nieba możemy również zaobserwować „spadającą gwiazdę” czyli meteory.



Wspomnienie z warsztatów astronomicznych, sierpień 2018 r.

Fot. Marcin Biedański, DPN

Skąd one pochodzą? Czym one są? Czy rzeczywiście gwiazdy spadają? – to najczęściej zadawane pytania. Większość meteorów związana jest z przechodzącymi w pobliżu Ziemi kometami. Komety takie przelatując obok Ziemi pozostawiają za sobą ślad w postaci małych drobinek pyłu nie większych od ziarenek piasku. Te drobiniki, wśród których czasami zdarzają się i większe okazy nazywamy meteoroidami. W momencie,

gdy Ziemia wejdzie w taką pyłową „chmurkę”, przyciąganie (grawitacja) naszej planety powoduje, że poruszające się powyżej atmosfery ziemskiej drobiniki wpadają w atmosferę. Ponieważ poruszają się one z bardzo dużymi prędkościami, na skutek tarcia rozgrzewają się do bardzo wysokiej temperatury, w wyniku czego zapala się gaz znajdujący się przed nimi, a w konsekwencji spaleni ulegają też same drobiniki. Takie zjawisko w astronomii nazywamy meteorem. Niejednokrotnie w kierunku powierzchni Ziemi porusza się większy okruch skalny przyciągnięty grawitacją naszej planety. Wtedy spalając się w atmosferze, ciągnie za sobą smugę ognia, a sam wygląda jak „ognista kula”. Takie zjawisko nazywamy bolidem. Tak więc, gwiazdy nie spadają (są na to zbyt wielkie i są zbyt daleko). Często w ciągu nocy możemy zaobserwować kilkadziesiąt, a nawet kilkaset meteorów. Takie zjawisko nazywamy rojem meteorów. Patrząc na niebo możemy zauważyć, że wszystkie meteory „wylatują” ku Ziemi z jednego punktu. Ten punkt to radiant roju meteorów.

Gwiazdozbiór Perseusza. Źródło: www.wikipedia.org



Jednym z najbardziej znanych rojów meteorów są Perseidy. Największą ich ilość można co roku zobaczyć w nocy z 10 na 11 sierpnia. Dlaczego taka nazwa? Otóż dla obserwatora na Ziemi „wylatują” one z miejsca, w którym na niebie znajduje się gwiazdozbiór Perseusza.

Zdarza się czasem, że meteor nie ulegnie w całości spaleni w atmosferze ziemskiej. Wtedy nie spalona część spada na powierzchnię Ziemi. To meteoryty.

Do obserwacji meteorów nie potrzebujemy żadnych przyrządów. Obserwujemy „gołym okiem”. Duży ułtytu na obserwację nieba na czystość powietrza, ale także oświetlenie wokół miejsca obserwacji. Im ciemniej, tym więcej zauważymy na niebie. Stąd powstał pomysł ochrony ciemnego nieba. W Pol-

sce znajduje się rezerwat ciemnego nieba w Górach Iżerskich. Znakomicie obserwuje się niebo w Bieszczadach. W naszym Drawieńskim Parku Narodowym również są miejsca gdzie niebo nie jest „zaśmiezczone” światłem. Możemy wspaniale obserwować niebo koło przystani DPN w Drawniku (tam spotykamy się co roku obserwować Perseidy). Zupelnie ciemno jest w okolicach ostrodku DPN w Ostrowitem czy też na Pustelni. Zachęcam wszystkich do obserwacji nieba. Myślę, że niedługo spotkamy się na kolejnych Warsztatach Astronomicznych. Jeszcze raz zapraszam do oglądania nieba... gdy zobaczysz „spadającą gwiazdę” pomyśl... na wszelki wypadek... jakieś życzenie... Może się spełni...



Największy meteorit znaleziony w Polsce – meteorit balony z Morawia (waga 261 kg). Źródło: www.pwn.pl/porozum

Autor: Mgr Piotr Sieradzon, astrofizyk, informatyk, nauczyciel ZS Nr 1 w Choszczynie i ZSP w Kaliszu Pomorskim

Może ktoś z Was, młodych czytelników, spojrzysz na niebo, zachwyci się nim i zostanie takim pasjonatem astronomii, jakim jest nasz autorytet – Pan Piotr Sieradzon!

Z komiksu opracowanego przez przyjaciół Wydry – uczniów Szkoły Podstawowej w Drawnie, dowiedziecie się jakie, nowe przygody spotkały bohaterkę.

KOMIKS

RYLOWANY PRZEZ UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DRAWNIE



Rysunki: Maja Trzaskawka, kl. VIII, SP w Drawnie
Kolorowanie: Natalia Syroka i Samira Wojtowicz, kl. VIII, SP w Drawnie
Opiekun: Mag. Edyta Musiałek

Przypominamy, że gazeta „Wydra i Przyjaciele” jest wydawnictwem darmowym, dofinansowanym przez WFOŚiGW w Szczecinie. Wystarczy zamówić egzemplarz w sklepiu internetowym DPN: www.sklep.dpn.pl

DRODZY CZYTELNICY,



Doświadczeni ludzie powiadają, że ważne w życiu są: dobre emocje i wspomnienia udanych podróży. Dlatego też, kolejny raz, chce Was zaprosić na jesienne wędrowanie w poszukiwaniu przygód, naturalnie w Drawieńskim Parku Narodowym.

Jak widać, życie na okładce, Wydra – Przewodniczka jest już gotowa na turystyczną wyprawę po parkowych szlakach. To bardzo ważne – odpowiednio się przygotować. Należy zacząć od ubioru, który zapewni Wam ciepło i ochroni przed deszczem. Wysokie buty za kostkę zapewnią bezpieczny marsz. Termos z herbatą i kanapki w plecaku zaspokoją głód podczas postoju. Nie zapomnijcie też o mapie DPN, pomocny może być kompas. Idąc szlakami na pewno nie zabłądzicie. Jednak warto przy okazji sprawdzić swoje umiejętności orientowania się w terenie i czytania mapy. Tak wyposażeni możecie ruszać.

Wydra zdradziła mi, że tym razem chce Wam opowiedzieć o bindugach w Drawieńskim Parku Narodowym, które dziś są miejscami biwakowania, np.: „Kamienna”, czy „Barnimie”. Wcześniej służyły jako place do składowania drewna. Następnie te drewniane kłody zrzucano do Drawy, zbijano w tratwy i tak przygotowane – transportowano w dół rzeki. Ludzi, którzy się tym zajmowali nazywano flisakami. Dlaczego nie ma już flisaków na Drawie i jak bardzo trudny był to zawód, wykonywany także zimą – opowie Wasza Przewodniczka razem z Przyjaciółkami: rudzikami i wiewiórką.

Przeczytajcie uważnie nowy numer Gazety i koniecznie weźcie udział w bardzo ważnym konkursie. Dzięki niemu dotęcicie do grona młodych przyrodników, którzy wiedzą, jak zachować się w Drawieńskim Parku Narodowym.

Milej zabawy,
Dr inż. Paweł Biłski
Dyrektor Drawieńskiego Parku Narodowego



Drawieński Park Narodowy

POMIĘDZY CZŁOWIEKIEM A NATURĄ

Kolejnym punktem na mapie Drawieńskiego Parku Narodowego jest miejsce biwakowania „Kamienna”. Dziś przeznaczone dla turystów, ale dawniej miało zupełnie inne zadanie. To była polana, a bardziej plac składowania drewna, które następnie transportowane było w dół Drawy, do portów rzecznych.



DRAWIEŃSKI PARK NARODOWY

MIEJSCE BIWAKOWANIA „KAMIENNA”

Na południu Drawieńskiego Parku Narodowego, stykają się dwie „drogi turystyczne”: piesza i wodna. Znajduje się tam duża, słoneczna polana, która obecnie pełni funkcję miejsca biwakowania o nazwie „Kamienna”. Miejsce to ma bardzo ciekawą historię, którą poznacie z kart naszej Gazety.

Fot. Magdalena Bylina-Głuchowska, DPN

Data wydruku: 20.04.2024 13:05:40

Adres URL: <http://dpn.pl/aktualnosci/476--wydra-i-przyjaciele-nr-3-2018-7-.html>